

Dziennik wychodzi co dzień rano wyjąwszy poniedziałki i dni następujące po świętach.

Dodatek miesięczny wychodzi z ostatnim dniem każdego miesiąca.

Przedpłata na Dziennik „Czas”

złr. 16	czynnio	złr. 20
10	podrocznie	10
14	kwartalnie	5
130kr.	miesięcznie	2
data na Dziennik „Czas” z „Dodatkiem”		
złr. 26	czynnio	złr. 30
13	podrocznie	15
13	kwartalnie	5
Na sam „Dodatek” prenumerować nie można.		

CZAS

Przyjmując się do umieszczenia w Inseratach: OGŁOSZENIA, ODEZWY, UWADOMIENIA, DONIESIENIA wszelkiego rodzaju, tytułowe, przemysłowe, handlowe, rolnicze, sprzedaży, kupna, dzierżawy itp. za opłatą. Wiersza, drobne, za jednorazowe umieszczenie po 4 kr., za następne po 2 kr. Do każdego inseratu załączono być winno 10 kr. na opłatę stałą za każdorazowe umieszczenie. Listy i pliki dla prenumeracyi i inseratów przesyłane być winny franko do Biura Ekspedycji „Czasu”. Listy reklamacyjne nieopieczętowane nieuciągają frankowania. Listy niefrankowane nieprzyjmują się. Numer pojedynczy dziennika kosztuje 5 kr.

Kraków 2 lipca.

H.

Mówiliśmy w wczorajszym numerze o jedynej zmianie terytorjalnej sprawionej przez wojnę wschodnią a raczej przez pokój paryski, o nowym rozgraniczeniu Besarabii, a wskazawszy którądy dziś granica ma być pociągnięta, podaliśmy wielkość tej odstępowanej krainy przez Rosyę Turcyi i przedstawiliśmy w krótkim rysie wypadki, których była z biegiem czasu teatrem, by wykazać jej znaczenie historyczne. Pozostaje nam jeszcze dać krótki jej opis geograficzny, i rozważyć co zyskuje przez jej nabycie Turcyi pod względem terytorjalnym, handlowym i wojskowym.

Północna część odstępowanej krainy, i w ogóle całej Besarabii, jest pagórkowata a małe laski, wieńcząc wzgórza, urozmaicają krajobraz; ziemia tu żyzna, uprawna a miejscami widać wielkie łany pszenicy. Lecz za Kiszeniewem, cała część południowa jest przestronną, równym stepem. Na grubym pokładzie czarnej ziemi rosną bujne trawy, ale nigdzie nie widać ani jednego drzewa. Lecz tę równą bezdrzewną płaszczynę przerzynają miejscami wązkie, głęboko wzniesione w ziemię doliny, a raczej jary, zwane przez Rosyan „balkami”; ciągną się one szczególnie w kierunku z północy na południe; w głębi tych jarów płyną strumienie i zieleń się pięknie sady. Największym i najpiękniejszym z takich jarów jest dolina Kagalnika, nad którego brzegami rozsiadłe gęsto osady bułgarskie i niemieckie pielęgnują bujne sady i winnice. Lecz dalej idąc na południe rozplaszczają się te doliny, strumienie rozlewają się po niskich i bagnistych wybrzeżach, zarosłych trzciną i sitowiem. Nakoniec na wybrzeżach morza cały kraj przemienia się w tysiączne jeziora, a na brzegach Dunaju rozlewa się w milowe bagna, pokryte lasami trzcin. Cała delta Dunaju między kilijską a sulinińską odnogą, mająca 47 mil kwadratowych rozległości, jest jednym wielkim trzęsawiskiem. Spojrzawszy z Kilii lub z Izmailowa na drugą stronę odnogi dunajskiej, widać jak oko zasięgnie, zielone szumiące morze trzcin, 10 stop wysokich, a wśród tego morza zieleni, błyszczą setne jeziora i wązkie lub szersze ustępy Dunaju. Nieliczne mnóstwo wodnego ptactwa, trzody dzikich wołów i wilków są prawie jedynymi tej trzcinowej puszczy mieszkańcami. Wśród tych trzęsawisk międzydunajskich, wśród tej

puszczy trzcinowej widać tylko na jednym nieco więcej wzniesionem miejscu kilka chat rybackich, zwanych wioską Kiśla, a w pobliżu nich lasek dębowy. Każdej wiosny, całe te czterdziestomilowe lasy trzcin toną pod wodami wezbranego Dunaju, a nad zwierciadło wód wystaje tylko owa wioska i gaik dębowy. Cała ta delta Dunaju utworzona jest z ziemi napływowej, nadzwyczaj żyznej. Dlatego dłużej zastanawiamy się nad tą międzydunajską krainą, iż wielu ogromną nadaje jej wartość i utrzymuje, że można ją zmienić w kraj tak piękny i bogaty jak Holandia lub Lombardya, pokryty pysznymi ogrodami i otoczony wygodnymi dokoła portami. Przedsięwzięcie to jednak wymagałoby olbrzymich nakładów, a wiadomo czyby się opłaciło, gdyż w pobliżu są okolice suche a równie żyzne i puste.

Cokolwiekby, dzisiaj delta Dunaju między Kiliją a Suliną jest tylko trzęsawiskiem, a cała kraina odstępowana przez Rosyę Turcyi a raczej Mołdawię, ma, na 200 milach kwadratowych rozległości, 80 mil kwadr. bagien, policzwszy w to: 46 mil kwadr. delty, 23 mil bagnistych nizin wzdłuż lewego brzegu Dunaju i 11 mil trzęsawisk nadprutowych.

W części Besarabii mającej być wcieloną do Mołdawię zamieszkuje dzisiaj około 150,000 ludzi. Są to albo szczątki rozmaitych narodów, które przez ten kraj przechodziły, albo świeżo osadzeni koloniści bułgarscy, serbscy i niemieccy. Znaczna część tych mieszkańców chce opuścić swe siedziby i wynieść się w głąb Rosyi, do czego rząd rosyjski daje im zachętę i pomoc. Największym miastem tej krainy jest Izmailów położony razem z Tczekowem (26,000 ludności), następnie Reni (7,000), Kilia kiedyś znaczne miasto (6,000 miesz.), Kaguł (2,000), Leowa (1,000).

To odsunięcie rosyjskiej granicy od Dunaju większą nierównie ma wartość pod względem handlowym i strategicznym. Lecz wartość ta jest tylko chwilową i przemijającą. Rosya nie będzie mieć teraz żadnej twierdzy przy ujściu Dunaju, a spodziewają się że to wpłynie korzystnie na rozwinięcie handlu dunajskiego. Traci ona jedyną swe porty naddunajsko-besarabskie, Izmailów i Reni, z których wywożono rocznie zboża i płodów za 1,500,000 rsr, a przywożono towarów za 600,000 rsr. Lubo wynagrodzić może w części tę stratę podniesienie się portu akermanskiego, leżącego

na drugim krańcu Besarabii przy ujściu Dniestr, gdy żegluga na tej rzece uregulowana zostanie.

Pod względem strategicznym Rosya odsunięciem się od Dunaju i oddaniem twierdz naddunajskich, traci ważne stanowisko wojskowe. Posiadanie twierdzy izmailowskiej i flotyli dunajskiej ułatwiało wojskom rosyjskim przejście Dunaju. Również posiadanie szanców na lewym brzegu Prutu użytecznym było bardzo armii rosyjskiej przy przeprowadzaniu się przez tę rzekę. Lecz nie należy przeceniać tych korzyści przez Turcyę zyskanych i wiele na ich trwałość liczyć. W ostatniej wojnie wojska rosyjskie przeszły Dunaj w innych punktach a nie pod swoimi twierdzami Izmailowem i Kilią. Czyż nowa granica w Besarabii nakreślona na równie płaszczyźnie i nieoparta o żadne naturalne przeszkody, może być silną i trwałą? Wprawdzie przez to odsunięcie granicy, Dunaj i Prut stały się mocniejszą przeszkodą strategiczną dla armii rosyjskiej, w razie wojny z Turcyą; lecz jedna przegrana przez Turków na lewym brzegu Dunaju bitwa, odbiera im te wszystkie nabyte korzyści i przywraca dawny stan rzeczy. A nawet zachodzi wątpliwość, czy na tym sześć-milowym pasie, mając za sobą Dunaj, śmiałyby stawiać czoło armii tureckiej. Gdyby się przeto zmieniły stosunki polityczne w Europie, będące dla Turcyi rzeczywistą a jedyną rekonią bezpieczeństwa, nie wiele by ją zastanowiło od zewnętrznego nieprzyjaciela korzystać strategicznie, zyskując przez zmianę granic w Besarabii. Zresztą, dzisiaj groźniejszy jest dla Turcyi wewnętrzny nieprzyjaciel — wzbudzenie i chaos wszystkich żywiołów państwa to składających. Czy przeciwko temu wrogowi obronią ją, już nie te strategiczne korzyści rozgraniczeniem w Besarabii osiągnięte, lecz nawet owa rekonia przez stosunki polityczne Europy zyskana? — niedaleka może przyszłość okazać.

Korespondencya Czasu.

Paryż 28 czerwca.

Sytuacja wyjaśniła się prawie zupełnie. Myśl szczerą czy udana zawarcia przymierza francusko-rosyjskiego z cymem spłogła. Jeneral Orlov nie widział się w Paryżu z Cesarzem; według stronników rosyjskich, dla tego, że nie chciał, a według innych dla tego, że ostrzeżono go, iż nie będzie dobrze przyjęty. Danie niepełnej amnestyi, zniszczenie Izmailowa i Karsu, podnoszenie Mikołajewa, zamiar odbudowania Sebastopola, podróż Cesarza Aleksandra II do Berlina itd. są oznakami, że Rosya bierze odwet za zawarcie traktatu 16go kwietnia. Z drugiej strony rozpuszczenie legionu

angielsko-włoskiego, podróż do Arenenbergu, opuszczenie prawie pewne myśli połączenia w jedno Mldo-Włoszczyzny, powiększenie żłogi w Greji, wstrzymanie wyjazdu hr. de Morny itd. są oznakami, że dawne troski przymierze utrzymuje się i wzmagają. Hr. de Morny wyjedzie zapewne do Petersburga, aby nie zniszczać zmian stosunków, ale zapewne nie nie wskusa. W dziejszym położeniu rzeczy, Anglia i Francya odgrywają rolę omylonych, a że pokój zrobiła głównie Francya, Francya traci na tym w opinii najwięcej. Opinia publiczna likwiduje, że tak powiem, rezultaty wojny i likwidacya nie obraca się na korzyść rządu. Roj-disci zaczynają mówić śmiało; Veron ma ogłosić broszurę pod tytułem: *Où allons-nous? quelle sont les conséquences de la paix.* Mówią, że inna broszura w tym samym rodzaju ma wyjść wkrótce w Belgii. Tłumaczym do pewnego stopnia pokój, uważałem go w pewnym stopniu za konieczny dla Francyi, przypuszczałem, myśl rozdzielania dramatu wojny na dwa akty, ale nigdy nie uważałem dramatu za skończony. Słyszę mówiących: Rosya nie da powodu do wojny; naród francuski chce pokoju, finanse francuskie są złe i pożyczka w intencji wojennej nie będzie dobrze przyjęta; Anglia jest mniej dobrze z Francją niż była z przyczyny zawarcia pokoju i małżeństwa królowej angielskiej z królewiczem pruskim itd. Zarzuty mogą być liczne; zbijanie ich byłoby w tej chwili rzeczą zbyt śmiałą; w polityce jedno ziarno piasku grube mury nieraz przewraca; przestaliśmy na rzeczywistości i obserwujemy dalej. Następujące fakta mogą nam posłużyć za punkta orientowania się w labiryncie, w który wchodzimy: Napoleon III nie może przestać na tem co zrobił i musi dążyć do rzeczy większych; związki dy następczo-prętestanckie Anglii nie mogą zrównoważyć interesów angielskich na wschodzie; gotujące się reformy w Szwecyi i obiecane rozgraniczenie Marchii fińskiej są dla Rosyi kwestyami przeważnymi; okrycie Rosyi drogami żelaznymi może być groźbą dla Europy; zapowiedzenie, że przyjdzie czas, iż pewna część Niemiec będzie sama Francją do wojny zachęca; może się zrealizować Francya nie może odzyskać kosztów wojennych tylko na polu, które obrał Napoleon I; Francya potrzebuje czasu na wytchnienie, potrzebuje przedewszystkiem urodzaju; armia francuska jest dziwnie piękna i bardzo ambitna; nowe działania potrzebuje pewności kombinacji; że tak powiem jak wojna wymaga pokazywania niemal geniuszu itd. itd.

Paryż 28 czerwca.

Mano od kilku dni 27 stopni gorąca, które oby się utrzymało! Gorąco ma dziś znaczenie polityczne we Francyi. Wszyscy się rozjeżdżają: prywatni na wies, literaci do Moskwy, dla opisania koronacji. Aneuden-Achard pojechał, jak mi mówią, od *Revue des deux Mondes* i *Débat*. *La Presse* posłała całkiem wyjątkowo dla Rosyi, *Union* i *Assemblée Nationale* będą miały listy amatorów legitymizacyjnych. Posłannik *Constitutionnel* jest już w Petersburgu i stamtąd pisuje. Hr. de Morny jeszcze podróż ociąga i z bardzo wielu przyczyn. Książę Badencki dziś Paryż opuszcza. Bardzo on się podobał do swiatli i manier. Kardynał Patrizi odjeżdża pojutro do Rzymu. Nie wzbudził on zapalu, ale wzbudził uszanowanie. Cesarz był z nim jak najlepiej w rzeczach religijnych, a był tylko dbrze w rzeczach dotyczących reform we Włoszech. Biskupi nie zreagowali żadnego wspólnego aktu w obronie administracji państwa kościelnego, jak tego spodziewał się redakcyja *Universa*. Ograniczono się na liście bisku-

CZĘŚĆ LITERACKO-ARTYSTYCZNA.

TYGODNIK WARSZAWSKI.

XXVI.

Vianki — Zabawa kwiatowa — Zerk — Wyłudnienie — Weln — Malarze — Cmentarz Powązkowski — Artysty dramatyczni.

Z całego czerwcowego programu pozostały nam jeszcze dwie zalety, to jest wianki i zabawa kwiatowa. Na korzyść gmin ewangelickiej. Ta ostatnia do nieprzyszła do skutku, odłożono ją raz dla niepogody, a potem znowu mimo pogody jakoś o niej ucihło. Stojące jednakże szkielety namiotów w ogrodzie saskim, czynią nadzieję, że jeszcze dla Warszavian nie została straconą. Dotąd zwykle zabawa ta odbywała się w ogrodzie Krasinski, w tym roku przeniesiono ją do Saskiego. Jak wszystko co tylko uważa się na korzyść biednych, i ona zapewne dobrze się powiedzie.

Co do wianków pomówimy później, bo przedewszystkiem należy się rozprawić z powstającą z nich. Owo tedy zero, rok temu skreśliło koleje powieści czulej, i zdaje się, że nie bezskutecznie. Dowodem tego są spory w piśmie czasowych, które wywoływały powstanie glos najznakomitszego z żyjących epików. Spodziewać się więc należy, iż przedmiot ten wkrótce roz-

strzygnięty zostanie, a czułość i ekliwosć znajdzie nie zawodnie miejsce w Gazecie rolniczej, której czelność to stanie się podówczas pożytecznym, nie tylko już dla plei męskiej, ale i dla żeńskiej, każdego w ogóle stanu i wieku.

I któż zaprzeczy, że smutny również los, miał ten rodzaj piśmiennictwa i w literaturze starożytnej. Pierwszym powodem do pisania romansu w Grecyi, był zbiór powieści bajecznych Parteniosa z Niciei o „Przygodach kochanków.” Dalej, posłuchaj ten rodzaj Jamblieh w Rodanie i Synonisie; Achilles Taciuz w Klitofonie i Leukippie; Heliodor w Teagessie Egiptowski i Charyklei; Longos w Dafnisie i Chloii; Xenofon z Elezu w Abrokome i Antii; Chariton w Chereassie i Kairo; Eustatius w Izmeniasie i Izmenie; a wszystko to napisane zostało po zupełnym upadku świata i smaku w Grecyi. Wiad ten pomimo wpływu wieków jeszcze nieprzewiał, i kiedy niekiedy muszce swym powiewem rezerentów dzisiejszego stulecia.

Co jednakże na pociechę piśmiennictwa naszego powiedzić możemy, to przynajmniej: że po nad naszymi romansami przyszła jeszcze jak gwiazda na literackim horyzoncie epopeja Mohort; a e grekie nie znalazły w gronie swoim Apoloniosa Rodyjskiego.

Byłoby jeszcze więcej może do powiedzenia i wytknięcia gorzkiej prawdy, ale już niektórzy jak np. korespondent z Krakowa, jednej z tutejszych gazet, za nadto nisko zszedł ze stanowiska krytycznego, aby można z nim korespondować.

Wracając zatem do założenia nader kwiecistego, bo

z samych złożonego wianków, wyznać należy chęć dać wierne sprawozdanie o nich, iż takowe były i nie były licnie i powiodły się i nie powiodły. Dziwnie to może na pozór twierdzenie, ale tak jest rzeczywistość. I tąd bardziej zasługuje na uwagę, że ono najlepiej charakteryzuje obyczaje tutejsze. Mówiąc że było wiele i nie było, to znaczy brak było świata eleganckiego pomimo natłoku, a że to uroczyście, którą można nazwać narodową, każdy więc oczekiwał zawsze kogoś więcej, i z tego to powodu, ów brak, niedostrzeżony w każdym innym razie, tąd widoczniejszy się stawał.

W tej chwili w Warszawie jesteśmy w stanie wyłudnienia się; targ na welne, które w r. b. dowiozono tu 21,000 pudów, już się ukonczył, ale z większym jak mówią zadowoleniem dla sprzedających barany jak welne. Letnie mieszkania wciąż się zapelniają, wszystko się wynosi to na miasto to na wieś, i nie zadługo grobowa cisza opanuje miasto, tak pełne jeszcze przed kilkunastu dniami życia.

W tym ogólnym wyocznym, przyjął zapewne udział literaci i artyści tutejsi, dla tego można się spodziewać, że ten miesiąc nie wiele przyniesie nam z sobów, pod względem pokarmu dla duszy. Z malarzy tutejszych, Kostrzewski bawi w Paryżu, Brodowski wyjeżdża tam wkrótce, Sierpietowski zapuszcza się aż na Wolyń, studiować wśród tamiecznych dzieł zych lasów naturę; a Komorowski Ignacy, którego we wzięciu na jego kompozycje muzyczne, nazwali tu polskim Schubertem, bawi w plocku na wsi, dla po-

ratowania zdrowia.

W każdym razie co do literatury, to w wydawnictwie pozaczynanych dzieł zapewne żadne niezajda zmiany. Dowodzi nam tego Wojcicki, który w ostatnim zeszycie Cmentarza Powązkowskiego, wyraża się z pewnością, iż pomimo stagnacyi w wykonaniu do dzieła tego rycin, aby nie wystawić na zwłokę całosci, wydawca będzie dalej zeszyty z samymi tylko tekstami, zachowując dotychczasowy tryb na później.

Ponieważ przywykliśmy przebiegać każdy z tych zeszytów, gdzie tyle napotykaćmy pamiętek przeszłości, nie możemy tedy pominąć i ostatniego a ósme z konie, którego wspomnienia poświęcone są Francji. Celiński Józef członek Rady lekarskiej, b. profesor Uniwersytetu warszawskiego, autor welu pism farmaceutyczno-lekarskich; Ignacy Benedykt Rakowiecki, członek Towarzystwa warszawskiego przyjaciół nauk, i badacz słownictwa; Antoni Mianowski, młodziarz wielkich nadziei, zasłynął w 18 roku życia swego; Antoni Ignacy Rudnicki, b. podpułkownik artylerii wojsk polskich, a który odbył kampanie w 1791 1807 1809 i 1812; Hipolit Mikorski, łowczy i podstaros i ziemi wyszogrodzkiej, o którego cnotach świadczy wyrzuty na grobowcu jego napis w tych słowach:

„Cześć Boga, miłość bliźnich, krajowe usługi, Nieprzerwanie dożył dni twych zawód długi; W zaciścu cnot domowych pełnąć powinności, Pocięchą byłś krewnych, sąsiadów i włości,

Na tém kończymy sprawozdanie, a o muzykach pomówimy później. —

zmiana w skutku tego ustawy zasadniczej przyłożyła się do upadku gabinetu Oersteda. Ministerium S. heel wystąpiło z konstytucją 2go października 1855 r. udzielającą Radzie państwa głos nie już doradczy, ale stanowczy. Na mocy przeto tego prawa rząd duński chce sprzedać dobre, czego by się nie mógł dopuścić, gdyby przedmiot sprzedaży wniósł na sejm prowincjonalne. Konstytucja przeto, na którą się rząd duński powołuje przy sprzedaży, nie zgadza się z oświadczeniami uczynionymi przez Austrię i Prusom.

Wiadomo, że rząd Stanów Zjednoczonych wstrzymał się od egzekucji uwolnienia od cła swoich statków handlowych przez Sund płynących, na rok jeden, zalecając składanie każdorazowe protestacji przy opłacie cła żadanego. Komora celna policzyła pierwszemu okrętowi przebywającemu Sund po upływie dawnego traktatu, cło tak nisko, jakby pokazać chciała, że idzie nie tyle o pieniądze ile o zasadę. Zwłokę jednoroczną do załatwienia sporu o cło, przypisując w Kopenhadze staraniom Rosji u gabinetu washingtonskiego, ale teraz donoszą, że Stany Zjednoczone uczyniły krok dalszy na drodze sporu, krok który mocniej dotknąć może Danię, niż odmowa płacenia cła. Nagle bowiem nakazano z Washingtonu, aby od każdego okrętu duńskiego, któryby zawinął do jednego z portów amerykańskich, pobierano opłatę bez porównania wyższą jak dotychczas i wyższą, niż ta, jaką składają inne zagraniczne okręty kupieckie. Jest to więc odwet za cło, a handel duński pod tym ciężarem istnieć nie może na wodach amerykańskich.

Włochy.

Gaz. uff. di Milano podaje następujący list z Parmy z 25go czerwca: „O zająciach w Parmie więcej wiedz gdzie indziej, niżeli tu na miejscu. Nadchodzą tu listy z rozmaitych stron z zagranicy księstwa, w których pytają o szczegóły smutnych zdarzeń, jakie zajął tu miały, lubo my o niczem dzięki Bogu dotąd nie słyszeliśmy. Poczta i telegraf w ciągłym jest ruchu, żeby zaprzeczyć mylnym pogłoskom rozsiewanym za granicą na nasz karb. Znany skandal Tatarski sebastopolskiego piewotórzył się tutaj lubo na mniejsze rozmiary. Aż do chwili kiedy to piszę (25 czerwca godz. 1 w południe), wszystko to co gadano o oficerach zamordowanych wśród kłótni, o powstaniu w Parmie, o ściąganiu licznego wojska austriackiego na uśmierzenie powstania, a nawet o równoczesnym wmięszaniu się Piemontczyków, jest czczą baśnią i wymysłem rozbudliwej wyobraźni. Słyszałem wprawdzie, iż w okolicy Cremony były ruchy między wojskiem austriackim, ale zapewnić mogę, że ani jeden żołnierz nie przekroczył granicy parmeńskiej. Z tego wszystkiego co o Parmie opowiadają, tyle tylko jest pewnego, że w mieście cicho, i w ostatnich czasach najmniejszej nawet nie było w nim zamieszki, a nigdy umysły nie były więcej niecierpliwie wszystkimi demonstracjami jak właśnie teraz.“

W końcu nadmieniam jeszcze Gaz. di Milano, że hr. Crenneville (dowodzący wojskiem austr. w Parmie) rozwiąże komisję wojskową, a więźniów odda władzom parmeńskim, tudzież, że zniesienie stanu oblężenia wkrótce jest spodziewanem.

Manin napisał z Paryża 26go czerwca list do Daily-News, w którym namawia Neapolitańczyków do odmawiania rządowi płacenia podatków, aby go znieśli tym sposobem do przywrócenia konstytucji.

Rosya.

Rosyjskie kraje na brzegach Czarnego morza wracają z wolna do dawnego stanu pod władzę rosyjską. Spodziewają się, że około połowy lub końca lipca Rosyanie zajmą znów napowrót wszelkie miejsca w Krymie opanowane w ciągu wojny przez sprzymierzonych, którzy przez ten czas wszystkie wojska i zapasy z półwyspu tego wyprowadzić mają. Dzisiaj stoją jeszcze wojska francuskie i angielskie na dwóch dawnych scenach wojennych: pod Sebastopolem i w Kerczu.

Z wybrzeży Mingrelji i Abchazji Turcy ustąpili zupełnie i opuścili Suchumkale, Redutkale oraz graniczną warownię Sgo Mikołaja, zwaną przez Turków Czewikietyl, wysadzili w powietrze wszystkie ich umocnienia. Zapewne później ułożą być podobnie jak Rosyanie względem Karsu, Izmailowa i Reni, iż zburzyli tylko szanie w ciągu wojny założone. Rosyanie zajęli dotąd tylko Redutkale i warownię Sgo Mikołaja, słowem wybrzeża Mingrelji. Lecz nieobsadzili jeszcze wybrzeży Abchazji leżących u podnóża Kaukazu, gdyż mieszkańcy zachodniego stoku tych gór chwycili za broń, i zaraz po ustąpieniu Turków zajęli niektóre miejsca jak np. gruzy Anapy. Rosyanie gotują się wyprzeć ich stamtąd siłą, i zaszło już po północnej stronie Anapy kilka drobnych potyczek między wojskami rosyjskimi i Czerkiesami.

Turcy znów zajęli już część Armenii i Kars zdobyte przez Rosyan; jednak w prowincji tej, jak i w pogranicznym paszaliuku Wan, wybuchło powstanie przeciw Turkom. Na morzu Czarnem obsadzili także Turcy wyspy Węzowe, leżące w pobliżu ujścia Dunaju, i przywrócili tam latarnię morską. Podobno Rosyanie zaprzeczali Turkom prawa zajęcia tychże wysp.

Królestwo Polskie.

Namiestnik Królestwa ks. Górczaków, rozporządzeniem świeżo ogłoszonym okólnikami wydanymi przez naczelników powiatu do wszystkich wójtów gmin i burmistrzów miast, dozwolił, na mocy rozkazu cesarskiego, bezkarnego powrotu wszystkim bez wyjątku zbiegłym za granicę przed poborem wojsko-

wym. Poleciał nadto wójtom gmin, aby wracających z zagranicy zbiegłych popisowych (popisowy tj. obowiązany służyć w wojsku) zachęcali do zajmowania się rolnictwem lub inną pożyteczną pracą i osadzili na gruncie. Poleciał im nadto aby co dwa tygodnie zdawali raporty przedstawiając spis zbiegów z zagranicy wracających. Istotnie powróciło już do kraju kilkunastu zbiegłych dawniej do Prus przed poborem wojskowym; lecz wracają tylko ci, którzy już wyszli z wieku popisowego, mają przeszło lat 30 i poborowi dziś nieulegają; znajdujący się jednak w wieku popisowym, obowiązują się powracać; chociaż bowiem dozwolony im jest powrót bezkar-ny i od razu do wojska wzięci nie zostaną, jednak lekają się iż przy ogólnym poborze pójdą w rekruty jako obowiązani jeszcze do służby wojskowej.

W Gaz. Rządowej czytamy: Przez ukaz cesarski do kancelarii dworu, z dnia 28 maja, hrabia Seweryn Uruski, marszałek szlachty gubernii warszawskiej, mianowany został szambelanem dworu Cesar-skiego.

Dzienniki warszawskie podają następujący rezultat wyborów na członków do władz do towarzystwa kredytowego ziemskiego odbytych w dniu 18 czerwca w Radomiu przez właścicieli ziemskich stowarzyszonych w gubernii radomskiej oddziału radomskiego. Wybrano: na radców komitetu: Jana Posturzyńskiego z Janowic, Maurycyego Boskiego z Lipy; na radców dyrekcyi głównej: Józefa Rutkowskiego z Jaszowic, Michała Rembielińskiego z Walskowskich; na radców dyrekcyi szczegółowej: Maksymiliana Jasińskiego z Jabłonni, Andrzeja Konarskiego z Gołoszyc, Edmunda Kielńskiego z Rade- stowa, Edwarda Dziedzickiego z Mleczkowa, Ka- jetana Sokołowskiego z Klonowca Henryka Rychłowskiego z Dąbrowka; na prezesa przyszłych wybo- rów: Ferdynanda Grabowskiego z Rdzuchowa, a na jego zastępcę Konstantego Rusockiego z Prze- zeszyńska.

Księstwa Naddunajskie.

Z Bukaresztu donoszą pod dniem 21 czerwca, iż konsul francuski w tym mieście otrzymał rozkaz dręga telegraficzną, aby zapasów zboża zakupionych dawniej przez rząd francuski i nagromadzonych w Braile, Kalaraszu i Oltenicy, a następnie prze- znaczonych na sprzedaż, niesprzedawał. Rozmaite wynajdują powody nadesłania tego rozkazu. Naj- prostszy jednak i najprawdziwszy jest następujący: zapasy te władzom będą na okręty i przewiezione do Francji, a tam rozdzielone lub rozsprzeda- ne po niższych cenach mieszkańcom okolic dotknię- tych powodzią. Przeciwnie angielski konsulat ogło- sił, iż w Warnie sprzedawane będą przez publiczną licytację aż do 5go lipca, 1,800 wołów i 1,500 koni. — W nocy z 19 na 20ty czerwca spalił się w Bukareszcie pałac ces. rosyjskiego radcy stanu Mawro, w którym była dawniej agentura rosyjska, obecnie zaś koszarę ces. austriackiego wojska.

Grecya.

Triester Ztg. podaje następującą wiadomość z Aten z 21go czerwca o nowym zająciu między rzą- dem greckim a francuskim admirałem: Grecki mi- nister wojny i marynarki, który chciał w imieniu królowej podziękować admirałowi francuzkiemu za gościnne przyjęcie króla w porcie Pyreus, niezo- stał przypuszczony do admirała, ani nawet powita- ny ze strony francuskiej. Rząd grecki żądał od po- sta francuskiego wyjaśnienia w tej mierze.

Ameryka.

Odpowiedź lorda Clarendona panu Dallas, o któ- rym nadmieniliśmy wczoraj, brzmi następująco:

Ministerium spraw zagranicznych 26 czerwca 1856. Panie! Depesza sekretarza stanu datowana 24go maja rb., której odpis wręczył mi pan w dniu 11 bm., a która wyłuszcza różnicę zdań pomiędzy rzą- dami angielskim i Stanów Zjednoczonych, pod wzglę- dem ułożenia i celu konwencji z dnia 19 kwietnia 1850 roku i pod względem kwestyi środkowo-ame- rykańskiej w ogólności, uważnie przez rząd Jój k. Mości rozebraną została.

Zanim przejdę w odpowiedzi na tę depeszę, do przedstawienia widoków rządu Jój k. Mości, będę miał zaszczyt zwrócić uwagę z powodu sprostrze- zienia p. Marcy, iż porozumiewanie się w kwestyi gło- wnej pomiędzy panem Buchananem i nim ustało, i że ustało dla tego, iż się zdawało rządowi Jój k. Mo- ści, jakoby dalsze korespondencje nie mogły do- prowadzić do rozwiązania w zawieszeniu będącej kwestyi. Kwestya ta obracała się około tłumaczenia traktatu z 1850 r., względem którego rząd Jój k. Mości poraż pierwszy przez pana Buchanan powi- ał wiadomość, iż mu rząd obecny Stanów Zjednoczo- nych, inne niż rząd poprzedni przypisuje znaczenie. Traktat spowodowany był rozmaitemi projektami po- danymi w celu komunikacji handlowych w Ameryce środkowej, a szczególnie planem kanału morskiego łączącego rzekę Saint-Juan z jeziorem Nicaragu- gą. Głównym celem traktatu, było czuwanie nad tem, aby te handlowo-komunikacyjne linie, którą- kolwiekby one część Ameryki środkowej przebie- gały, mogły służyć do wolnego użytku wszystkich narodów, nie ulegając wyłącznej kontroli żadnej władzy.

Rzecz i cel jasno są wyłuszczone i określone w tym artykule, który tak brzmi:

„Rząd W. Brytanii i Stanów Zjednoczonych o- świadcza tu, że żaden z nich utrzymywać nie bę- dzie wyłącznej kontroli nad rzecznym kanałem, zgodziwszy się pomiędzy sobą, iż żaden z nich nie- ani wznosić nie będzie panujących nad tymże ka- nałem warowni, a w jego sąsiedztwie nie myśli za- jmować terytoriów, fortyfikować ich lub kolonizo-

wać, ani też nabywać lub wykonywać żadnej wła- dzy nad Nicaraguą, Costa-Rica, wybrzeżem Moski- tów, ani żadną częścią Ameryki środkowej — że nie użyje żadnej protekcyi istniejącej lub istnieć mogą- ciej, żadnego przymierza zawartego lub zawrzeć się mogącego, przeciwko żadnemu ludowi lub państwu, w celu wznieśienia lub utrzymania jakiegóż bądź wa- rowni, lub w celu zajęcia, fortyfikowania, kolonizo- wania Nicaragui, Costa-Rica, wybrzeża Moskitów, lub innej części Ameryki środkowej, albo też w celu przybierania i wykonywania władzy nad temi miej- scami. Ani W. Brytanii, ani Stany Zjednoczone nie będą korzystały z żadnej przyjaźni, z żadnego przy- mierza, stosunku lub wpływu, jaki miechy mogły pomiędzy innemi państwami lub rządami, przez któ- rych terytorium rzecznego kanału będzie przecho- dził, w celu nabycia lub uzyskania pośrednio lub bezpośrednio dla swych poddanych lub obywateli przywilejów lub uwzględnień w przedmiocie handlu i żeglugi, któreby w tych samych granicach podda- nym lub obywatelom innych państw przyznane nie były.“

Rząd Jój k. Mości sądził, iż jasnym i niewątpli- wem artykułem tego znaczeniem było, iż każdy z rzą- dów ma wzbronionem sobie czynić nadal to, co wy- rażona treść artykułu czyni zabrania, lecz że oby- dwa rządy zachowają przywileje, jakie im poprze- dnio służyły, o ile te nie są wprost ograniczone lub uchylone.

Co się tyczy opieki jakiej od dawnego czasu rząd angielski udzielał Indianom Moskitom, artykuł ten nie tylko niewymaga aby opieka ta ustała, lecz uznaje ją na teraz i na przyszłość stanowiąc: „że żaden z rządów nie użyje protekcyi jakiegóż udziału lub udzielać może jakiemu państwu lub ludowi, w celu wznieśienia lub utrzymania jakiegóż bądź warowni, lub w celu zajęcia, fortyfikowania lub kolonizowania kra- jów oznaczonych.“ Traktat niewymaga przeto aby istniejąca protekcyja ustawała, lecz wzbrania jedy- nie, aby protekcyi tej nieużywać na korzyść pe- wnych oznaczonych względów.

Zawiadomieniem kilkakrotnie p. Buchanan, iż jest życzeniem rządu Jój k. Mości cofnąć protektorat swój nad Moskitami, byle to uczynić mógł z honorem i zape- wniając przyzwoite warunki królowi i Indianom te- go kraju; iż Ruatan jest posiadłością koronną Jój k. Mości, i że ponieważ rząd Jój k. Mości nie mógł zezwolić na zręczenie się protektoratu Moskitom lub wyspy Ruatanu, jedynie w skutku tłumaczenia danego przez rząd Stanów Zjednoczonych traktato- wi, tłumaczenia którego rząd Jój k. Mości nieuzna- wa—najwyższą i najprzejrzystszą byłoby rzec- zą poddać wyjaśnienie znaczenia traktatu, pod sąd trzeciego państwa.

Propozycją tę uczynił pan Buchanan z roz- kazu rządu Jój k. Mości, była ona kilkakrotnie wzna- wiana i dyskutowaną. P. Crampton winien był bez- wątpienia na mocy swych instrukcyj, zakomunikować natychmiast panu Marcy depeszę moją z 10go listo- pada podającą treść rozmów naszych z panem Bu- chananem; lecz że tego nieuczynił, było rzeczą małej wagi, gdyż p. Buchanan często mnie zapewniał, iż wszystko co między nami zaszło, należycie zostało rządowemu zaraportowanem. Niemogę sobie zatem wytłumaczyć, jak się to stało, że prezydent według tego co mówi p. Marcy, przez zewnętrzne wyda- rzenia doprowadzony został do wniosku, że roz- strzygnięcie trudności pomiędzy obu rządami pod względem Ameryki środkowej, przez trzecie mocar- stwo, zaproponowanem zostało ze strony rządu Jój k. Mości.

Zasła zatem pomyłka tem godniejsza ubolewania, że spowodowała zwłokę; lecz stała się ona wzglę- dnie mało ważną przez depeszę p. Marcy i środki jakie dziś obu rządów do przyjęcia podaje. Rząd Jój k. Mości pragnąc równie jak prezydent przecho- wać nietykalnie stosunki przyjaźne obu krajów, go- tów jest wejść w układy w tej sprawie, z szczerą chęcią doprowadzenia ich do rychłego i zadawal- jącego końca.

P. Marcy słusznie mówi, że W. Brytanii niedo- pomina się o terytorium wybrzeża Moskitów i że rząd Jój k. Mości uważa dzisiaj jak zawsze, że przy- szłość Moskitów, którą zajmować się nakazuje obow- iązek honoru rządowi Jój k. Mości, może być za- pewniona układami.

Nikt nie twierdzi i nikt nie twierdził, że rząd an- gielski stósownie do warunków traktatu 1856 roku mógł w imieniu Indian Moskitów zająć siłą wojsko- wą San Juan de Nicaraguę lub inny jaki punkt A- meryki środkowej, a rząd Jój k. Mości zgadza się z p. Marcy, że czyn taki byłby przeciwny niepo- dległości i neutralności ciążącej, i uczyniłby traktat bezsilnym dla Stanów Zjednoczonych; lecz nigdy podobne uroszczenia nie miały podstawy, ani podobny czyn nie był zamierzonym.

Co się tyczy obwołu Belizy rząd Jój k. Mości są- dzi, że jedyną kwestyą do rozwiązania, jaka Ame- ryki środkowej dotyczy, jest kwestya granic pomię- dzy tym krajem i posiadłościami angielskimi, a w ro- związaniu tej kwestyi, nie można przewidywać nie- przełamanych trudności.

Co co Ruatanu i innych wysp zatoki, były one za- jęte w różnych epokach przez W. Brytanią również jak przez Hiszpanią, a będąc na nowo przez kolo- nistów angielskich zawłaszczonemi, rząd angielski wziął je w urzędowe posiadanie w r. 1839 i od te- go czasu bez przerwy już należały do niego. Lud- ność pomnożyła się szybko, a urzędnicy od czasu do czasu mianowani byli przez gubernatora Belizy aż do r. 1852, w którym to roku wyspy te otrzyma- ły zupełną formę rządu kolonialnego, w celu jed-ynie lepszej administracji wewnętrznej, lecz W. Bry- tanii nienabyła przez to praw terytorjalnych, któ- rychby poprzednio nie posiadała.

Rząd Stanów Zjednoczonych utrzymuje jednako- woż, że przypuściwszy iż traktat Clayton-Bulwera przyszedłby do skutku, wyspy te stanowiłyby wszakże część posiadłości angielskich przed rokiem 1852.

Jeżeli trudności pomiędzy obu rządami w tym przedmiocie nie mogą być usunięte za pomocą pro- stych negocyacji, zdaje się, iż niema powodu dla czego byłoby niemogły przedmiotem pośrednictwa trzeciego państwa.

Rząd Jój k. Mości dowiedział się z zadowoleniem że pan masz polecione porozumiewać się ze mną pod względem Ameryki środkowej, w celu zapewnienia się naprzód, czy zachodzące trudności nie mogą być rychło usunięte za pomocą prostych negocyacji, a jeżeli tak być załatwione niemogą — rozbić kwes- tyje sądu polubownego co do punktów różnicy, do których sąd ten korzystnie może być zastosowa- nym.

Taka jest droga postępowania, jaką rząd Jój k. Mości chciał obrać; mam przeto zaszczyt zawiado- mić pana, że gotów jestem wejść z nim w porozu- mienie stosownie do propozycji i spodziewam się że konferencje nasze prowadzone będą w tym duchu serdeczności i otwartości, który jak słusznie po- strzega p. Marcy, nakazany jest interesem W. Bry- tanii i Stanów Zjednoczonych.

Jestem itd. (podp.) Clarendon.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Dyrekcya pruskiej kolei wilhelmskiej wytoczyła proces dyrekcyi kolei górno-szląskiej o zwrot 40,000 złr. przysłanych jej z Krakowa od dyrekcyi kolei wschodniej (krakowskiej). Pieniądze te dyrekcyja kolei krakowskiej oddała w Myśłowicach do przesłania koleją górno-szłą- ską dla dyrekcyi kolei wilhelmskiej, lecz takowe zaginę- ły w drodze niewiadomo gdzie. Ponieważ układy mię- dzy dyrekcyami obu kolei pruskich do niczego niepropo- wadziły, a dla usprawiedliwienia rachunków potrzeba się wykazać z orzeczenia sądowego, kto ma ponieść szkodę z tej kradzieży, przeto kolej wilhelmska wytoczyła proces o zwrot pieniędzy. W pierwszej instancji powód przegrał, a to wychodząc z tej zasady, że nie dyrekcyja lecz kasjer jej w Myśłowicach może być pociągnięty do odpowiedzialności. Przeciwni wyrokowi temu odwołano się do sądu apelacyjnego.

Kurs papierów publicznych i pieniędzy.

Wiedeń. Kursa telegraficzne z dnia 2go lipca. — Metaliki 5-procent. 83 3/4. — Metaliki 4 1/2-proc. — Metaliki 4-proc. 84 7/16. — Metaliki 5-proc. z r. 1853 84 3/16. — 1-proc. 19 1/4 z ciągu. — z 1830 r. 250, 302. — Poży- czka narodow. 5-proc. 85 1/8. — dto 4 1/2-proc. 73 3/8. — dto z r. 1850 4-proc. 65 1/2. — Augsburg 102 1/2. — Lon- dyn 10 kr. 2. — Paryż 118 3/4. — Akcje Bankowe 1108. — Akcje kolei iel. północ. 279 1/2. — Ferdyn. Pożyczka z r. 1851 lit. A. — B. — Ost-Donau Dampfschiff. —

Kurs krakowski z d. 2go lipca. — Bankn. austr. 106 1/2. — plac. 106. — Pruski kurant 106 pl. 105 1/2. — Ruble sr. nowe z 101 1/2, pl. 100 3/4. — Cwan- cygiery nowe 112, pl. 111. — Cwanicy, stare z 112, pl. 111. — Imperyal 35 1/4, plac. 34 1/2. — Dukaty austr. holend. 20 1/2, pl. 20. — 20-frank. 34 1/2, plac. 34 1/2. — List zast. polskie z kuponami 98 1/2, plac. 98. — Listy zast. galic. z kuponami z 83, pl. 82. — Listy Indemn. z kupon. 76, — plac. 75 1/2.

Przegląd polityczny.

Depesze telegraficzne.

London 30 czerwca wieczór. Hr. Clarendon o- świadczył na posiedzeniu Izby wyższej, iż korespon- dencja o Neapol z rządem neapolitańskim i między państwami zachodnimi jeszcze u e ukończona. W Iz- bie niższej rozprawiano nad wnioskiem Moorego, tyczącym się objawienia przez parlament nagany ga- binetowi z powodu werbunków w Ameryce. Tory- sowie silnie przeciw gabinetowi przemawiali, po- czem głosowano nad odroczeniem rozpraw i tako- we odrzucono 210 głosami przeciw 110. Po gło- sowaniu rząd dobrowolnie przystał na odroczenie.

Rzym 28 czerwca. Zniesiono nadzwyczajną ko- misję rządową dla Marchii; prowincya Ancona bę- dzie jak dawniej stanowić poprostu delegację. Ta- meczny komisarz nadzwyczajny monsign. Amici idzie jako prolegat 4ch legacji do Bolonii; dotychczasowy delegat w Perugia monsign. Randi mianowany delegatem w Ankonie.

Konstantynopol 25 czerwca. W Krymie zo- stało tylko 15,000 wojska sprzymierzonego. Wy- znaczono nową komisję w celu rewizji śledztwa rozpoczętego przeciw Salih paszy warneńskiemu. — Gospodarowie Księstw Naddunajskich, mimo bliskie- go terminu w którym na mocy ustawy rządy ich się kończą (lat 7), mają tymczasowo urzędować jeszcze. Konsul austriacki Baum przybył tutaj. C. k. inter- nuncjatura przeniosła się do Bujukdere.

Berl. Börsen Ztg. donosi telegramem z Paryża 30 czerwca że wyjazd hr. Morny do Petersburga stanowczo oznaczony na ostatnie dni sierpnia. — Pan Charles Baudin mianowany rezydentem francuskim w Petersburgu. Stanęła umowa, w moc której ren- ta francuska notowana będzie urzędownie na gieł- dzie londyńskiej. — Pogłoska o krwawym powstaniu w Badojcz potwierdza się. Powstańcy spalili cyrk. Porządek przywrócony został.

Przyjechali od 1 do 2 lipca.

HOTEL POLLERA. Mogilnicki Jerzy ob. z Warszawy. Listowski Napoleon z Tarnopola. Niklas Józef z Dembicy. Hr. Moszczeńska z Tarnowa. Mieroszewski Sobiesław wś. ob. z Polski.

HOTEL DREZDEŃSKI. Tomasz Potocki obywat. z rodziny z Polski. Maurycy Wehes z Lipnika. Baron Badenfeld wś. ob. z Radłowa. Henryk Bernstein kupiec, Henryka Rosner z Tarnowa.

HOTEL ROSYJSKI. Honorata księżna Lichtenstein z rodziny z Pragi. Adam książę Lubomirski z rodziny z Lwowa. Tomasz hr. Łubinski wś. ob. z rodziny z Warszawy. Teodozja Zapalska wś. ob. z córka z Żydowa. Stanisław hr. Romer wś. ob. z Bieżdźki. Romuald Giebułtowski z Karskade. Hipolit Wąsowicz ob. z rodziny z Polski. Julia Leonhard ob. z Jaworzna.

HOTEL SASKI. Marcell Kropiwnicki ob. z Galicyi. Wincenty Ligza wś. ob. z Tarnowa. Władysław Bielski wś. ob. z żoną. Wincenty Bielski wś. ob. z żoną. Zofia Bielska ob. z Polzki. Józef Krasuski ob. z Okręgu.

KOLEJ ŻELAZNA

odzielnie

Pociągi osobowe odchodzą z Krakowa:

Do Debicy	o godzinie 12tej min. 25 po połud.
	o godzinie 10tej min. 35 w nocy.
Do Wiednia	o godzinie 4tej min. 35 rana.
	o godzinie 2tej min. 40 po połud.
Do Wrocławia	o godzinie 4tej min. 35 rana.
	o godzinie 11tej min. 30 w nocy (wypr.)
Do Warszawy	o godzinie 4tej min. 35 rana.
	o godzinie 2tej min. 40 po połud.

Przychodzą do Krakowa:

z Debicy	o godzinie 3tej min. 20 z rana.
	o godzinie 1tej min. 40 po południu.
z Wiednia	o godzinie 11tej min. 25 przed połud.
	o godzinie 9tej min. 15 wieczorem.
z Wrocławia	o godzinie 2tej min. 40 rano.
	o godzinie 4tej min. 44 po południu.
z Warszawy	o godzinie 11tej min. 25 przed połud.
	o godzinie 4tej min. 44 po południu.

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

CENY ZBOŻA

na Targowicy publicznej w Krakowie w trzech gatunkach praktykowanych.

Wyszczególnienie produktów	I. Gatunek	II. Gatunek	III. Gatunek
Korcz pniek zim.	od 17	od 15	od 13
" jarej	od 17	od 15	od 13
" żyta	11 45	12	11 30
" jęczmienia	9	8 45	8 15
" owsa rychlika	5 37	5 20	5 18
" grochu	11	10	9 15
" jagiel	15	14	13 10
" bobu	8 20	8 15	
" rzepaku zim.	30		
" kukurudzy	71		
Kopa szałwy w głow.	7		
Punt mięsa wołowego	8		
" z drobinieja	45	39	36
" poledwicy wol.	40	36	
Oct. siana wagi krak.			
" słomy			
Spirytus garniec	3 71		
z opłata	2 71		
Okowity	3	2 45	2 30
Masła czystego gara.	48	45	
Jaj kurzych kopa	2		
Drożdży wianienka	2		
z piwa marpowego	1		
dobrowol.	45	40	36
Kaszy jęczmieni. miar.	2	1 45	
" czystochow.	1 37	1 30	
" pszennej	2	1 45	1 30
" perłowej	1 12	1 15	1 30
" tatarczanej	1 10	1 7	1 5
Maki tatarczanej			
Cebuli miarka	1	52	
Kur. at. miod. para.	40		
Pencaku miarka			
Maki z pod krup. miar.			

Z Magistratu m. Krakowa 1 lipca 1856 r.

Delegowani obywateli: Leon Liczery. Komisarz targowy Teofil Wesper. A. Dobrzański.

URZĘDOWE.

Concurs - Ausschreibung.

[N. Z. 592.] Bei dem k. k. Landesgerichte in Krakau ist durch Beförderung des Joseph v. Jaworski eine Rathsaekretärstelle mit dem Gehalte von 800 fl. und der Vorrückung in die höhere Gehaltsklasse von 900 fl. erledigt worden.

Die Bewerber um diese Stelle haben ihre Gesuche binnen vier Wochen vom Tage der dritten Einschaltung dieser Kundmachung in die Zeitung „Czas“ bei dem k. k. Landesgerichts-Präsidium, und zwar die bereits Angestellten mittelst ihres Verstandes zu überreichen, darin Urkunden über ihr Alter, Befähigung, bisherige Verwendung und Sprachkenntnisse nachzuweisen, und anzuführen, ob und in welchem Grade sie mit Beamten dieses k. k. Landesgerichts verwandt oder verschwägert seien. — Vom k. k. Landesgerichts Präsidium. Krakau den 28. Juni 1856. (1372-2-3)

Kundmachung.

[Z. 2590. z. 1856.] Vom Krakauer k. k. städtisch. delegierten Bezirks-Gerichte in Zivilsachen, wird mit diesem Edikte bekannt gemacht, dass mit dem Dekrete des Krakauer k. k. Landesgerichtes vom 26ten Mai 1856 Z. 4009 nach durchgeführter Untersuchung der k. k. Finanzwach-Ober-Inspektor Alois Adametz für wahnsinnig erklärt, und über denselben die Kuratel verhängt worden ist.

Dem zu Folge wird von hieraus zum Curator für denselben im Grunde S. 280 des allg. bürgerl. Gesetzb. dessen Bruder Herr Joseph Adametz k. k. Bezirksamts-Kanzleist zu Prelautsch in Böhmen mit dem Auftrage bestellt, den Curanden gesetzsmässig zu vertreten.

Vom k. k. städt. delegierten Bezirksgerichte. Krakau am 9. Juni 1856. (1343-3)

Ankündigung

[N. 7788] Von Seite des Tarnower k. k. Kreisamtes wird hiemit bekannt gemacht, dass zur Sicherstellung der Kostengabe für fünf Versteher und etwa sechzig Alumnus im Tarnower bischöflichen Seminarium auf die Zeit vom 1. Oktober 1856 bis letzten September 1857 ferner zur Sicherstellung der Erfordernisse an Tuch Lein-

Antoni Klobukowski Redaktor odpowiedzialny.

wand, mindern Bekleidungsstücken, Schneiderarbeit, Wäschereinigung, Nötherarbeit und an Beleuchtungsstoffen eine Licitation am 28ten July 1856 und falls diese ungünstig ausfallen sollte, in der Tarnower Kreisbehördlicher Kanzlei Vormittags um 9 Uhr abgehalten werden wird.

Sämtlichen Orts-Obrigkeiten wird demnach aufgetragen, diese Licitation in ihren Dominical-Bezirken sogleich zur allgemeinen Kenntniss zu bringen, und insbesondere die bekannten Speculanten und Unternehmungslustigen hiervon eighends mit dem Beisatze zu verständigen, dass die weiteren Licitations-Bedingnisse am gedachten Licitationstage hieramts bekannt gegeben, und dass bei der Versteigerung auch schriftliche Offerten angenommen werden, daher es gestattet wird, vor oder auch während der Licitations-Verhandlung schriftliche versiegelte Offerten der Licitations-Commission zu übergeben. Diese Offerten müssen aber:

- das der Versteigerung ausgesetzte Object, für welches der Anbot gemacht wird, mit Hinweisung auf die zur Versteigerung desselben festgesetzte Zeit, nämlich Tag, Monat und Jahr gehörig bezeichnen, und die Summe in Conventions-Münze, welche geboten wird, in einem einzigen, zugleich mit Ziffern und durch Worte auszudrückenden Betrage bestimmt angeben, und es muss
- darin ausdrücklich enthalten seyn, dass sich der Offertent allen jenen Licitations-Bedingungen unterwerfen wolle, welche in dem Licitations-Protokolle vorkommen und vor Beginn der Licitation vorgelesen werden, indem Offerten, welche nicht genau hiernach verfasst sind, nicht werden berücksichtigt werden;
- die Offerte muss mit dem 10percentigen Vadium des Ausrufspreises belegt seyn, welches in barem Gelde, oder in annehmbaren und haftungsfreien öffentlichen Obligationen, nach ihrem Course berechnet, zu bestehen hat;
- endlich muss dieselbe mit dem Vor- und Familien-Namen des Offertenten, dann dem Charakter und dem Wohnorte desselben unterfertigt sein.

Diese versiegelten Offerten werden nach abgeschlossener mündlicher Licitation eröffnet werden. Stellt sich der in einer dieser Offerten gemachte Anbot günstiger dar, als der bei der mündlichen Versteigerung erzielte Bestbot, so wird der Offertent sogleich als Bestbieter in das Licitations-Protokoll eingetragen und hiernach behandelt werden; sollte eine schriftliche Offerte denselben Betrag ausdrücken, welcher bei der mündlichen Versteigerung als Bestbot erzielt wurde, so wird dem mündlichen Bestbieter der Vorrang eingeräumt werden.

Wenn jedoch mehrere schriftliche Offerten auf den gleichen Betrag lauten, wird sogleich von der Licitations-Commission durch das Loos entschieden werden, welcher Offertent als Bestbieter zu betrachten sei. (1332-3)

Obwieszczenie.

C. K. NOTARIUSZ W. KSIĘSTWA KRAKOWSKIEGO. Na żądanie strony interesowanej podaje do publicznej wiadomości, iż począwszy od dnia 8 b. m. i r. godziny 9 z rana odbywać się będzie w Sukienicach wyprzedaż towarów koźmowych, win, rekwiżyto i różnych efektów handlowych, mebli i sprzętów domowych, a to za gotową zapłatą. Kraków dnia 1 lipca 1856 r. (1377-2-3) Sebastian Korytowski.

Inseraty.

(1303) Nakładem księgarni D. E. FRIEDLEINA w Krakowie

wyszło dzieło pod tytułem:

WYKŁAD

TERAPII FIZYLOGICZNEJ

Dr. E. H. Richtera

na język polski przełożył i uzupełnił

Dr. F. K. Skobel.

Część druga. Cena zfr. 4—złp. 16—tal. 2 20 sgr.

Cena całego dzieła zfr. 9—złp. 36—tal. 6.

W tejże Księgarni są także do nabycia następujące nowe wyszły dzieła:

DROBNE POEZYJE.

przez Wincentego Pola.

Cena zfr. 5—złp. 20—tal. 3 10 sgr., tudzież:

GEOLOGIA

do łatwego pojęcia zastosowana

przez prof. Dra L. Zeisznara.

Cena zfr. 3—złp. 12—tal. 2.

HISTORIA

WYMOWY W POLSCE

Tom I. przez prof. Dr.

K. Mecherzyńskiego.

Cena zfr. 5—złp. 20—tal. 3 20 sgr.

Polecenia do Paryża.

(Commissions pour Paris).

H. N. Bonkowski Doktor Prawa, tłumacz przysięgły przy sądach paryzkich, zamieszkały w tym mieście od lat 22, przyjmuje wszelkiego rodzaju polecenia. Pisz franc. w jakimby języku pod napisem: A Mr. J. N. Bonkowski Interprète — Traducteur — Juré près les Cours et Tribunaux 247 Rue St. Honoré à Paris. (1378-1-3)

Antoni Klobukowski Redaktor odpowiedzialny.

w Drukarni Czasu.



PROSZKI SEIDLITZKIE

MOLLA.



Na ostatniej wystawie powszechnej w Paryżu, wedle świadectwa *Gazety Wiedeńskiej*, z pomiędzy wszystkich innych podobnych domowych środków lekarskich, **jedynie i wyłącznie** zaszczycone **pierwszym medalem**; przez co najwyższy ten wyrok zgromadzenia między-narodowego przysięgłych, dostarczył niezmierzniego dowodu świadczącego o niezrównanej dobroci i wartości tego preparatu w porównaniu z wszystkimi wyrobami w kraju i zagranicą.

Jedyny główny skład przesyłek: Apteka pod Boćianem w Wiedniu, Sukiennice, naprzeciwko hotelu Wandla.

Cena pudełka oryginalnego zapieczętowanego **1 złr. 12 kr.** k. m. Dokładny przepis użycia we wszystkich językach.

Proszki te Seidlitz wybornie sprawdzone w tysiącach przykładach wieloletniego doświadczenia, uzyskały sobie w mieście i na wsi tak powszechne uznanie, że obecnie sława ich daleko poza granice cesarstwa sięga. — Jakie skutki wywiera może niezawodna siła lekarska proszków seidlitzkich Molla, mianowicie **w cierpieniach żołądka i żywota**, jaką pomoc przynosi w cierpieniach wzdęcia, w zatkanie, hemoroidach, zawrocie, biciu serca, uduszeniu krwi, zamuleniu, pieczeniu i innych chorobach kobiecych: to wszystko uważaniem być musi jako rzecz udowodniona, a niezliczona liczba osób z osłabionymi nerwami, przez rozsądne używanie tych proszków nie raz już znacznej doznała ulgi i nowych sił nabyła.

Główny Skład w Krakowie utrzymuje **Kirchmayer i Syn.**

Zamówienia dla Galicyi upraszam czynić u następujących firmach:
KRAKÓW Sawiczewski Flor. Biały J. Berger. Bochnia Niedzielski. Brzeżany B. Nerański. Buczacze J. Czerkaski. Czerniowce Różański. Dobromil Ludwik Stolz. Górahumora Laiser. Kołomyja J. Zacharyasiewicz. Lwów Karol Ferd. Milde. Podgórze S. Schlesinger. Radauc Resch. Rzeszów J. Schaitter. Sambor Gilatowski. Stanisławów aptekarz Tomasek. Strzyż A. Langner. Suczawa Dawid Beiner. Tarnopol A. Morawec. Tarnów Józef Jahn. Wadowice Schwarz i Heinz. (519-18-48) **A. Moll** w Wiedniu.

Przez krótki jeszcze przeciąg czasu

każdy kupujący 5 losów po 30 kr. m. k.

na Loteryę 9 Sierpnia 1856 r.

w której wygrane będą przedmioty wartujące **15,000 złr. m. k.** otrzyma bezpłatnie

Jeden los z liczby wolnych losów szczególnie uwzględnionych, które dwa razy są ciągnięte, i osobno uposażone są samymi przedmiotami srebrnymi, między którymi wspaniały serwis stołowy na 12 osób itd. Jeden taki los może przeto wygrać pierwsze wygrane składające się z nadzwyczaj pięknego serwisu do herbaty na 12 osób z srebra 13tej próby przesłanej wypukłej roboty, tudzież srebrny serwis stołowy na 12 osób albo srebrny serwis do kawy na 12 osób itp., czego zapewne nigdy w podobnych loteryach nie bywało.

Gdy szczerza liczba takowych losów wolnych nie dostanie się dla znacznej części losów płatnych, a po ich rozdaniu, nabywcy nawet znaczniejszych partij losów nie będą już mogli ich uzyskać, przeto podpisany zwraca uwagę Szanownej Publiczności, chcąc wiać udział w tej loteryi, aby już teraz zaopatryła się w losy, jeżeli pragnie zapewnić się co do korzyści powyżej wziankowanych.

Antoni Kasprzykiewicz

Ajant w Bochni.



Srebrnym i złotym Medalem uwieńczone na wystawie paryzkiej,

wynalazku Pana **GEORGE** członka korespondującego akademii przemysłu francuskiego, współczłonka Towarzystwa Umiejętności fizycznych i chemicznych w Paryżu, aptekarza w Epinal, które niemając nic wspólnego z lekami przez szarlatanów zachwalanymi a zdrowiu rzeczywiście szkodliwymi, jako są cukierki z żółcią, etc., uznane zostały przez lekarską radę francuską za najsukcesowniejszy środek na wszelkie słabości pierśwone jako to: grype, duszność, kaszel, katar chrypkę itp. sprzedaje się pudełko po 40 kr. m. k. w głównym składzie na Królestwo Polskie, Galicyę i W. Ks. Krakowskie u **K. Herrmann** w Krakowie. **Reynal Freres & Comp.** w Paryżu. (1852-1)

- Tychże pastylek dostać można w handlach pod firmami:
- w Agram N. Gawella.
 - w Bernie G. Winiarski.
 - w Białej Karola Bucki.
 - w Brzeżanach E. Moerl.
 - w Bochni Paweł Niedzielski.
 - w " Konstanty Solik.
 - w Buczaczu J. Czerkaski.
 - w Cieszynie Ed. Skriba.
 - w Czerniowcach Bracia Czuczawa et C.
 - w " Tabakar.
 - w " Th. Zacharyasiewicz.
 - w Debreczynie W. Handtel.
 - w Dzikowie Narcyz Giziński.
 - w Drohobycz Ch. Pirozka.
 - w Grosswardein J. C. Bössler.
 - w Gracu S. Suetti.
 - w Gablonz Franc. Pietsch.
 - w Hermanstadzie Joh. Thalmeyer.
 - w Jarosławiu Bracia Juszkiewicz.
 - w Josefstadt Ed. J. Traxler.
 - w J. s. stadt J. E. Potech.
 - w Innsbruku J. Peterlongo.
 - w Komornie Karol Borghese.
 - w Kronstadiu Jos. Hoffmann.
 - w Kolomei Th. Zacharyasiewicz et C.
 - w " Zachar. Krzystofowicza.
 - w Lwowie Juliusz Reiss.
 - w " Bon. Stiller.
 - w " C. F. Milde.
 - w Laibach Math. Oitzinger.
 - w Medyolanie Viscardi Piazza del Duomo 4078.
 - w Nowym Sączu J. Kosterkiewicz wd.
 - w Neutitzanie Vinc. Stumpf.
 - w Olomuńcu J. P. Hackensöllner.
 - w Opawie Konrad Brosig.
 - w Peszcie Franc. Hoefler.
 - w Pradze J. B. Chumetzi.
 - w " Karol Lönnharth.
 - w Przemysłu Edw. Machalskiego.
 - w Rzeszowie F. Jaskiewicz.
 - w Korwadowie Karol Marecki.
 - w Raab Ed. Unschul.
 - w Samborze Fr. Karola Gilatowskiego.
 - w Stanisławowie J. Muchitsch i Sp.
 - w Salzburgu J. Winterhuber.
 - w Sissek Franc. Pokorny.
 - w Tryescie Carlo Pelz.
 - w Tryencie Karol Zambra.
 - w Tarnowie Józ. J. hn.
 - w Temeswarze Joh. Jancovits.
 - w Turce u A. Czysnińskiego.
 - w Udynie Giovanni Battiste Amarli.
 - w Veronie Carlo Fürst.
 - w Wadowicach Ig. Brosig.
 - w Znamy J. C. Schwarzer.
 - w Zaleszczykach J. Kodrebski et Com.
 - w Zloczowie A. Gottwald.

Karol Herrmann w Krakowie.

Ein Commis

der polnischen und deutschen Sprache mächtig und zur Expedition tauglich, wird in die Specerei-Material-Fabrikanten & Sämereienhandlung von **Ignaz Schaitter** in Rzeszów aufzunehmen gesucht. Offerten erbittet man franco.

Majetność

w obwodzie Sandeckim obok miasta obwodowego Nowego-Sącza na gościnie głównym wzdłuż rzeki Dunajca położona 130 morgów gruntu ornego dobrze obsianego, 12 morgów łąk, 430 morgów lasu dobrze zakonserwowanego, wyłączna propinacja, prawo rybołówstwa, cegielnia, dwór i folwark z czterema ogrodami, tudzież zabudowania gospodarskie i karczyna potrzebne majetka, zupełnie od długów wolna, jest za gotową wypłatę z wolnej ręki do sprzedania. Bliższa wiadomość na zapytania ustnie lub frankowane listy u p. Michała Zareby w Nowym Sączu. (1376-1-3)

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.

Dnia	Godzina	Wys. bar. w lin. par. przy 0° Reaum.	Stan ciepl. podług Reaumura	Wilgotn. powietrza względna	Kierunek i natężenie wiatru	Stan nieba	Zjawiska napowietrzne	Zmiana ciepła w ciągu dnia od do
1	2	828.97	+9.0	8	pn. zachodni słaby	chmurno		19.0
10	10	829.30	+9.0	62	zachodni	pogoda		14.0
2	6	829.73	+7.4	77	pl.			

Czaplinski Antoni rządca drukarni.